

Paweł Zając OMI
20–620 Lublin
ul. Chmielewskiego 17

**ROALD AMUNDSEN I „NORTHWEST PASSAGE”
STO LAT OD ROZPOCZĘCIA WYPRAWY NA STATKU GJØA,
1903-2003**

Sześciu żeglarzy pod przewodnictwem Amundsena dokonało w latach 1903–1906 tego, o czym przez kilka wieków marzyły setki podróżników i odkrywców. Wiemy też, że tak wielu z nich wysiłki w celu odkrycia przejścia północno-zachodniego przypłaciło życiem, żeby wspomnieć choćby tragiczny los Franklina i całych załóg Terroru i Erebusa z lat 1845–1848.

Amundsen z pewnością zawdzięczał swój sukces częściowym osiągnięciom oraz niepowodzeniom całej tej armii jego poprzedników, którzy miła za miłą wgrzali się w niedostępne zakątki archipelagu arktycznego, nanosząc na mapy wybrzeża znane dotąd jedynie zamieszkującym je Inuit albo nawet te nigdy przez ludzi nie odwiedzane. Jednocześnie jego wyprawa pozostaje czymś wyjątkowym w historii odkryć polarnych. „I do not think an Arctic expedition ever did so much with such small means (...)” pisał admirał Vesey Hamilton w 1907 r., komentując dokonanie Amundsena¹. Przed ponad pół wiekiem Franklin wyruszał dwoma statkami, a jego ekspedycję okrzyknięto wówczas najlepiej przygotowaną wyprawą wszechczasów. Nikt nie wątpił w jej powodzenie, a podróżników żegnały setki wiwatujących Brytyjczyków. Borykający się z kłopotami finansowymi Amundsen opuszczał Bydgoszcz w czerwcu 1903 r. niemal ukradkiem, na małym statku z sześciuosobową załogą.

W początkach XX w. możliwa do wykorzystania morska droga dla potencjalnych zdobywców przejścia północno-zachodniego była już dość dobrze znana. Po dziewiętnastowiecznych ekspedycjach m.in. Johna Franklina, Jamesa Rossa i Thomasa Simpsona opisane było choćby całe północne wybrzeże kontynentu amerykańskiego. Do lepszego poznania archipelagu arktycznego przyczyniły się także ekspedycje w poszukiwaniu Franklina z drugiej połowy XIX w. Tajemnicą pozostawały jedynie okolice Wyspy Króla Williama, dokładnie to, co znajdowało się między jej wschodnim wybrzeżem a Półwyspem Boothia. Jak wiadomo Franklin, zakładając, iż jest tam stały ląd, wybrał drogę wzdłuż zachodniego brzegu Wyspy Króla Williama, poprzez Cieśninę Wiktorii. Napotkał tam jednak nie-

¹ „Nie sądzę, aby arktyczna wyprawa dokonała kiedykolwiek tak wiele przy tak małych środkach”.
Cyt. za *Strangers In our Land, Northwest Passage Historic Park, Gjoa Haven* [bez roku].

możliwą do pokonania zaporę lodową. Jego statki ostatecznie zostały zmiążdżone przez lód, a uczestnicy wyprawy podjęli dramatyczną próbę marszu na południe. Ostatnie badania wykazały ponadto, że na domiar złego narażeni byli oni na stopniowe zatrucie organizmu ołowiem, korzystając z pożywienia zakonserwowanego w wadliwie uszczelnionych puszkach. Większość z nich dokończyła swych dni na Wyspie Króla Williama.

Ta sama wyspa stała się bezpiecznym domem dla Amundsena i załogi Gjøa podczas ich próby przepłynięcia przejścia północno-zachodniego. Po dotarciu do północnych wybrzeży Wyspy Króla Williama Gjøa zamiast na zachód skierowała swój kurs na południowy wschód i po kilku dniach dotarła do niepozornej zatoczki, którą Amundsen określił jako "the finest little harbour in the world"². Stała się ona bezpiecznym portem dla całej załogi przez kolejne dwie zimy.

Niektórzy uznali to za zasługę Amundsena, iż mając szanse na przepłynięcie całego „przejścia” w jednym sezonie, zdecydował się na pozostanie aż do sierpnia 1905 r. w okolicach magnetycznego bieguna północnego. Trzeba przy tym pamiętać, że ekspedycja musiała wyznaczyć sobie poza odkrywczymi także cele naukowe. Poza wszelkimi szczytnymi pragnieniami, jakie za tym się kryły, chodziło także o pozyskanie sobie odpowiednich sponsorów dla wyprawy.

W czasie pobytu na Wyspie Króla Williama ekspedycja Amundsena podjęła więc badania nad magnetyzmem ziemi. Pozycja magnetycznego bieguna północnego została ustalona na 70°30' N i 95°20' W. Była więc przesunięta o ok. 40 mil na północny-wschód od miejsca wyznaczonego przez Jamesa Rossa w 1831 r.

Sam Amundsen podobno nie żywił wielkiego entuzjazmu wobec naukowej strony swojej ekspedycji. Jak się wydaje, znacznie większe znaczenie miało dla niego spotkanie, a następnie nawiązanie trwałych relacji z Inuit zamieszkującymi okolice zatoki, w której zimowała Gjøa. Do pierwszego kontaktu doszło już na morzu, kiedy to na spotkanie nadpływającego z północy statku Inuit wypłynęli na swych kajakach. Był to początek niezwykle przyjaznych kontaktów przyszły i ludności miejscowej, czym przecież nie mogła się poszczycić żadna z ekspedycji wyruszających w regiony arktyczne.

Amundsen wykazał wielkie uznanie dla praktycznych umiejętności Inuit należących do grupy Netsilik. W czasach, kiedy wielu podkreślało niższość cywilizacyjną ludów Arktyki, on pisał: „Kto by zresztą ujemnie oceniał rozum tych ludzi, sądząc po ich naczyniach domowych i broni i innych sprzętach, ten uczyniłby im krzywdę. Okazuje się bowiem, że te proste narzędzia i przedmioty odpowiadają tak doskonale celowi, dla którego zostały wykonane, że tylko długie doświadczenie i mądre próby, dokonywane w ciągu setek lat mogły wydać tak

² „Najwdzięczniejsza mała zatoka na świecie”.

dobrze owoce”³. Słynne stało się też jego szczere życzenie, aby tzw. cywilizacja nigdy do nich nie dotarła⁴.

Dziś wokół zatoki, w której zimowała Gj̊oa, wyrasta miasteczko, którego nazwa przypomina pobyt Amundsena właśnie w tym miejscu – Gjoa Haven. Liczy ono sobie ok. 950 mieszkańców, z czego 95% to Inuit. Posiada to wszystko, co większość typowych dla kanadyjskiej Arktyki wspólnot – szkołę, przychodnię lekarską, dwa duże sklepy, lotnisko, nawet hotel, nb. nazwany „Amundsen Hotel”. Życzenie norweskiego podróżnika nie spełniło się. Trzeba jednak podkreślić, że pomimo wszelkich cywilizacyjnych udogodnień mieszkańcy Gjoa Haven zachowują wiele dawnych tradycji. Najstarsi zaś pamiętają opowieści rodziców o przybyszach zza wielkiej wody, którzy spędzili z nimi kilkanaście miesięcy.

Pobyt Amundsena w dzisiejszym Gjoa Haven jest uwieczniony nie tylko w nazwie hotelu, w którego sali przyjęć znajduje się także jego portret i norweska flaga. Na korytarzach centrum lokalnej administracji znajdują się inne pamiątki i tablice informacyjne, a nawet miniaturowy model statku Gj̊oa. Poza tym dobrze umocowane tablice w różnych zakątkach miasta tworzą trasę tzw. „Historycznego Parku Przejścia Północno-Zachodniego”. Opisują one miejsca, gdzie zlokalizowane były m.in. magnes i obserwatorium ekspedycji, prowadzą także na wzgórze, skąd rozciąga się wspaniała panorama całej zatoki. Widać stamtąd w pełni, jak wąskie jest do niej wejście, czyniące ją tak bezpiecznym schronieniem. Najnowszą pamiątką jest wmurowana u wejścia do zatoki tablica pamiątkowa, odsłonięta oficjalnie podczas tegorocznych uroczystości rocznicowych, jakie odbyły się w Gjoa Haven w dniach 5–7 września. Obecni na nich byli m.in. Premier Terytorium Nunavut, Paul Okalik oraz Ambasador Norwegii w Kanadzie, Ingvar Havnen.

Wiele dalszych inicjatyw upamiętniających dokonanie Amundsena skoncentruje się na roku 2006, a więc na dacie ukończenia rejsu Gj̊oa. Warto wspomnieć choćby o norweskim projekcie budowy dokładnej kopii statku norweskiej ekspedycji sprzed stu lat, który miałby następnie powtórzyć jej wyczyn⁵.

Na koniec proszę mi wybaczyć nutkę osobistą. Arktyka pozostaje w sercu każdego, kto kiedykolwiek nieopatrnie przekroczył jej próg. Widok zatoki, w której stał kiedyś statek Amundsena, po dwóch latach pobytu w Gjoa Haven i codziennego na nią patrzenia, zapadł głęboko w moją pamięć. Możliwość przebywania i wspólnej pracy z Inuit była czymś jeszcze wspanialszym. Dziś w kanadyjskiej Arktyce przebywają nadal czterej polscy misjonarze. Są to: Wiesław

³ R. Amundsen, *Życie Eskimosów. Opis podróży do bieguna północnego w latach 1903 – 1907*, Warszawa, Instytut Wydawniczy „Zdrój”, [ok. 1925], 16.

⁴ “My sincerest wish for our friends the Nechilli Eskimo is, that civilization may never reach them”. Cyt. Za *Strangers In our Land, Northwest Passage Historic Park*, 35.

⁵ Zainteresowanym polecam stronę internetową www.gjoa.no



Widok na zatokę, w której zimował statek Amundsena,
Gjoa Haven, Nunavut, Kanada.



Tablica informacyjna w miejscu, gdzie stał magnes ekspedycji Amundsena,
Gjoa Haven, Nunavut, Kanada.